

Kabaret Hrabi, SONG PORZUCONEJ

Porzucił mnie, odtrącił strasznie
Dlaczego mnie bezbronną właśnie
Odrąć ze inną, go błagałam
A on mi na to – spadaj mała.

Dlaczegoż mi więc to uczynił?
Wierzyłam przecież mu jak świni
Dawał mi wieprz przekłętą słowo
Lecz mi wierności nie dochował

Andrzeju, Andrzeju!
Rety, rety, jeju!
Łajdaku przekłętą
Przepadnij w odmęty!

Wspomnę, choć wspomnieć go nie warto
Piątek był wtedy tuż przed czwartą
Najgorszą łobuz wybrał porę
Mógł w poniedziałek albo wtorek

Połowę piątku wieprz, knur, zwierz mi popsuł
W sobotę wyłam bez detoksu
Dopiero przy niedzieli wreszcie
Się pogodziłam z tym nieszczęściem

Andrzeju, Andrzeju
Rety, rety, jeju!
Łajdaku przekłętą
Przepadnij w odmęty!

Zepsułeś mi weekend!